Rok III. Czwartek dnia 28 Kwietnia 1921 roku. Cena 5 mk. №. 70.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Zwycięzcom na powitanie!

Częstochowa, dn. 27-4-21.

(p.) Dzień 28 kwietnia roku 1921-go zapisujemy złotemi zgłoskami w dziejach Częstochowy. Dzień to niezwykłej i usprawiedliwionej radości, dzień to tryumfu, dzień powitania przez miasto i ludność jego tych bohaterów, którzy sprawili, że Polska istnieje, że Polska oparła się wrogom, że zwyciężyła!

W groźne dla kraju dni wyruszali kochani żołnierze nasi w bój, krwawemi śladami idąc naprzód i po zwycięstwo. Zostawiając wśród nas wszystko, co mieli najdroższego. Żegnaliśmy ich zastępy, nie tając wcale myśli, że wielu z nich już nie ujrzymy, ale wierzyliśmy też, iż dzielne pułki nasze, dopiero po trupach ich wszystkich żołnierzy, pozwolą wrogowi zapanować na pięknej ziemi naszej. Wierzyliśmy w najszlachetniejszy zapał młodzieńczy żołnierza polskiego, wiedzielismy, że serce jego miłością gorącą kraju rodzimego pała i nie zawiedliśmy się!

Tradycje najpiękniejsze odżyły w każdej krwi kropli. Spuścizna najdroższa po dziadach wiernie przechowaną została. Testament męczenników i bojowników o wolność i niepodległość nie poszedł na marne. Ze szkarłatu krwi Waszej widnieje na zrębach Rzeczypospolitej droga, kędy szły hufce Wasze.

Biegnie ten krwawy, męczeński Wasz szlak hen od północy aż ku południowym granicom Ojczyzny. Widział Was i bohaterski Lwów i Włodzimierz Wołyński, miasta, wsie i wioski kresowych ziem polskich.

Mogiły bezimienne Waszych towarzyszów broni pokryła dziś wiosenna ruń zielona, a złote blaski słońca wiosennego opromieniają czoła wracających zwycięzców. Jesteście w dniu dzisiejszym najszczęśliwszymi z obywateli Rzeczypospolitej. Po trudach i znoju, po pracy na polach bitew, mówicie do nas: Wróciliśmy! Wróciliście i Witamy w Was nietylko Polskę dzisiejszą, ale patrząc na Was przed oczami naszemi powstają najpiękniejsze zjawy historji naszej, widzimy najdzielniejszych z królów polskich, hetmanów i wodzów, słyszymy szczęk broni rycerzy naszych, brzmi nam gdzieś, hen w oddali, pieśń rycerstwa „Bogarodzico dziewico“, rozwesela „Mazurek“ Dąbrowskiego, słyszymy husarji polskiej skrzydeł szum, ułańskich chorągiewek łopot, kopyt z pod Samo-Sierry końskich tętent, słyszymy armat huk Racławickich, Dubienka i Olszynka powstają w zbudzonej wyobraźni. Polska dawna, Polska potężna mówiła przez Was we wszystkich czynach Waszych. Ojczyźnie wykreśliliście orężem swym granice jej nowego istnienia, Zapewniliście nam pokój, a na sztandarach Waszych widnieje wielkie słowo: Zwycięstwo! Ojczyzna Wam tego nie zapomni, żołnierze! W historji zapisaliście pierwsze karty nowych dziejów Polski.

Wracacie tryumfatorzy! Wita Was miasto, z którego wyruszyliście w bój, dumne z dzielnych synów swych. Podziękę Wam składa.

Wróciliście i rozglądacie się wokół. W ubogiej szacie na powitanie Wasze idzie ku Wam Polska. Stratowana przez najeźdźców ze Wschodu i Zachodu, tysiącami zgliszcz mówi do serc Waszych, morzem łez przemawia do Was ziemia mogił i krzyżów.

Przemawia do Was! I znowu, jak wówczas w dni groźne, czeka na trud i znój Wasz. Tedy jedni w armji zostając w rzemiośle wojskowym pogłębiajcie swą wiedzę, bo wrogowie czyhają zewsząd, a zwłaszcza Niemiec drapieżca myśli wciąż o napadzie na Polskę, inni na roli, karabin i pałasz na lemiesz i pług zamieniając, rzemieślnik w rzemiośle, robotnik w przemyśle, inteligent na wszystkich polach jego pracy — twórzcie bogactwo narodowe.

Wierzymy, że dzielny żołnierz będzie dzielnym obywatelem Odrodzonej Polski

Gabinet nie ustąpi przed zwołaniem Sejmu.

Na pierwszym posiedzeniu prezydent Witos odda się do dyspozycji Sejmu.

WARSZAWA, 27.4 Jak się dowiadu je „Przegląd Wieczorny“ z kół zbliżonych do prezydenta Witosa, wszelkie doniesienia pism o zamiarze prez. Witosa zgłoszenia swej rezygnacji jeszcze przed pierwszem poświątecznem posiedzeniu Sejmu, co mogłoby pociągnąć za sobą dymisję całego gabinetu, są niezgodne z prawdą.

Natomiast, p. prez. Witos postanowił zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu w dniu 10 maja oddać się, wraz z całym gabinetem do dyspozycji Sejmu. Nie jest naturalnie wykluczonem, że Sejm zechce ponownie powierzyć p. Witosowi misję utworzenia nowego gabinetu. Jednakże w kołach Polskiego stronnictwa Ludowego stanowczo zaprzeczają możliwości, ażeby kto inny poza p. Witosem podjął się z ramienia Klubu tego zadania.

Wiadomości polityczne.

Wywiad z M. Seydą.

Przebywający obecnie w Paryżu p. Marjan Seyda w wywiadzie z przedstawicielem „Journal'a“ oświadczył w sprawie stanowiska partji sejmowych co do G. Śląska: Czy można dopuścić, by miał być uczyniony jakikolwiek zamach przeciwko wynikom zwycięskich wysiłków ludu górnośląskiego, który pomimo udziału w plebiscycie emigrantów odniósł bezwzględne zwycięstwo w okręgu przemysłowym. Mogę z największą stanowczością stwierdzić, że w Sejmie polskim nie znajdzie się, począwszy od skrajnej prawicy a skończywszy na skrajnej lewicy, ani jedna partja, któraby w danym wypadku głosowała za ratyfikacją jakiegoś nowego eksperymentu, gdyby ten miał być zastosowany do G. Śląska. Niepodobna określić nawet, jakie skutki dla pokoju europejskiego mógłby mieć eksperyment taki.

Dwanaście miljonów marek w złocie.

Dzienniki francuskie podają, iż sprzymierzeni postanowili nie ustępować ze swych wymagań w sprawie spłat niemieckich, co znaczy, iż pierwszy miljard marek w złocie ma być niezwłocznie przesłany do Koblencji, zaś 11 miljardów winny być złożone przed 1 maja. Stosowanie sankcji może być odwołane wówczas jedynie, kiedy Niemcy dadzą odpowiednie gwarencje.

Napad litwinów.

Z Suwalszczyzny donoszą, że bandy litewskie uzbrojone wciąż napadają na wsie polskie. Robią to za namową władz wojskowych litewskich, które dają im broń i żywność.

Bandy dokonywują we wsiach rewizji rzekomo w celu ujęcia „partyzantów“ polskich, przyczem rabują i biją polaków.

„Dzien. Suwalski“ donosi, że w dniu 11 b. m. uzbrojona banda w sile kilkudziesięciu ludzi napadła na posterunek żandarmerji pod Pińskiem. Żandarmi, zgoła nie przygotowani na zdradziecki napad byli zmuszeni, ostrzeliwując się, ratować się ucieczką. Odgłos strzałów doszedł do oddziału konnego policji, rozlokowanego w pasie neutralnym powiatu sejneńskiego, który natychmiast ruszył z odsieczą, rozbił ową bandę i wziął dwudziestu opryszków do niewoli.

Ostrzeżenie pod adresem Niemiec.

Lloyd George jeszcze przed sesją rady najwyższej ma się zwrócić do Niemiec z uroczystem ostrzeżeniem, że mocarstwa sprzymierzone nie zawahają się zarządzić nowej okupacji na prawym brzegu Renu, jeżeli Niemcy nie przedłużą proporcji zadawalających.

W tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że mocarstwa sprzymierzone, jako podstawę do propozycji niemieckich, będą w dalszym ciągu uważały uchwały paryskie.

Polska otrzyma lokomotywy.

Na Radzie Ambasadorów odrzucono niemiecką notę, protestującą przeciw wydaniu lokomotyw niemieckich Polsce.

Rada Ambasadorów zarządziła natychmiastowe dostarczenie Polsce należnych jej 854 lokomotyw.

11 p. p. w Zagłębiu.

SOSNOWIEC. (Tel. wł.) W Będzinie odbyło się przywitanie powracającego z frontu 11 p.p. ziemi będzińskiej.

O godz. 9 rano na dworcu Nowego Będzina ustawione były kompanje powracających i honorowa kompanja garnizonu. Powitanie było imponujące. Na peronie ustawiły się deputacje cechów, przedstawiciele władz administracyjnych, rada miejska i przedstawiciele instytucji społecznych i okolicznych gmin. W imieniu starostwa i sejmiku przemawiał do powracających p. Piworar, w imieniu miasta prezydent i w imieniu garnizonu jeden z oficerów.

Po przemówieniach powracający żołnierze otrzymali posiłek z rąk pań i komitetu pomocy armji.

Wreszcie uformował się pochód. W pochodzie wzięły udział: policja, straże ogniowe, cechy, przedstawiciele władz administracyjnych wraz z urzędnikami, prezydjum miasta i rada miejska, komitet pomocy armji, kwaterujący garnizon i powracający bataljon. Na ulicy Małachowskiego, Nowym Rynku i Kołłątaja ustaw

wione były szpalerami dzieci szkolne, któ re pełnymi kwiatami obrzucały powracających, wznosząc wraz z zebraną publicznością okrzyki na cześć armji. U wejścia na Nowy Rynek, przez całą szerokość ulicy urządzony był olbrzymi transparant ubrany zielenią z napisem „Witajcie!"

Pochód ul. Kołłątaja i Sączewskiego doszedł do Nowego Rynku, gdzie przed władzami wojskowemi i administracyjnemi odbyła się parada powracającego bataljonu i garnizonu.

Całość wypadła imponująco.

Myśli o Niemcach.

Stosunek do narodowości niemieckiej, groźny dla nas, zmusza do największej baczności na każdym kroku. Od niepamiętnych, niemal przedhistorycznych czasów Germanie i Słowianie walczyli z sobą o ziemię i życie. Przebieg tej walki po upływie wieków widomy: Germanie przywłaszczyli sobie ogromne przestrzenie, pochłonęli całe plemiona, których krwią wsiąkniętą rasę swą odżywili; niezmierne zasoby pracy naszej, jako materjał surowy, poszły na ich korzyść — pod rozmaitemi postaciami. Byliśmy słabsi gło wnie przez temperament nasz. Niemcy dawali się bić, a szli powoli, stale, wciskali się, jątrzyli jedne szczepy przeciwko drugim i wysługiwali się niemi, aby wzajemnie niszczyły. My, nawet zwyciężając chwilowo, byliśmy pobici, bo po każdej bitwie kładliśmy się spać na pobojowisku, trochę sobie na witał podchmieliwszy. Całą wyższość niemiecką sta nowi ich wytrwałość w pracy, jej ciągłość, jednostajność kierunku. Myśmy grzeszyli lekkomyślnem rzucaniem się i zbytnią wiarą w przejednanie nieprzyjaciela, który z każdego rozejmu korzystał, każdy traktat na swą korzyść obracał. O innych cechach charakteru — milczymy. Straszniejszego nieprzyjaciela nad Niemca nawet gdy przyjacielem był, nie mieliśmy. Drugim chyba mu równym... byliśmy my sobie sami.

Kraszewski.
Program Polski (1872).

Fałszerze dolarów w Warszawie?

„Chicago Tribune" ogłosiła co następuje:

„Federal Reserve Bank" ogłasza do wiadomości publicznej, że fałszywe banknoty amerykańskie krążą zagranicą. Fałszywy bilet 500 dolarowy Federal Reserve Banku został wykryty w Warszawie".

Sądzimy, że policja warszawska podej mie jaknajsurowszą kontrolę handlu dolarami w Warszawie i wykryje, gdzie mieści się jaskinia fałszerstwa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa fałszywe dolary fabrykowane są w Berlinie i spływają na Warszawę zwykłymi kanałami, tandetny towar i fałszywy pieniądz niemiecki przebywają pod adresem gdańskim, przy zawieraniu ich w Grudziądzu wśród specjalnego „tajemniczego ceremonjału" nietylko na Nalewki, ale i do śród mieścia Warszawy.

—(o)—

Oszustwo kolejowe w Krakowie.

Na dworcu kolejowym wykryto na olbrzymią skalę zakrojone oszustwo. Do jednego z największych hurtowników żelaza nadeszło przed kilku dniami 5 wagonów żelaza, wartości 4 miljonów marek. Wagony te jednak nie dostały się do rąk adresata, ale zostały przy pomocy sfałszowanych listów przewozowych skradzione i sprzedane innej firmie, han dlującej żelazem. Sprawców oszustwa wykryto w osobach dwóch manipulantów ko lejowych, Stanisława Wiśniewskiego i Józefa Trabika, którzy za pośrednictwo w tej oszustniczej manipulacji pobrali 200 tys. marek. Sprawców aresztowano. Skarb kolejowy poniesie w tej sprawie tylko nieznaczne straty.

Kronika.

Posiedzenie Rady miejskiej

We czwartek o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek obrad zapowiada: dalszy ciąg rozpraw nad budżetem.

Czy wolno pracować?

Wobec tego, że sądy przeważnie w razie, o ile pracobiorcy dobrowolnie za opłatą o 100 proc. wyższą od normalnej, zgadzali się na pracę poza normą ośmiu godzin dziennie—uwalniały od odpowiedzialności pracodawców, na skutek zażaleń ze strony ministerjum pracy i opieki społecznej—ministerjum w drodze nadzoru zażądało akt spraw odnośnych.

Kwestja interpretacji ustawy o ochronie pracy w handlu i przemyśle, w której nie wypowiedział się jeszcze Sąd Najwyższy in corpore pozostaje wciąż otwartą. Zdaje się, że sprawa ta znajdzie rozstrzygnięcie w Sejmie.

Do kresowców.

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie osób interesowanych, że poddani rosyjscy, pochodzenia polskiego z kresów, pragnący stać się obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, a zamieszkali obecnie w Częstochowie, mogą załatwić wszelkie odnośne formalności w Starostwie częstochowskim, pokój Nr. 23 do dnia 30 b. m. Ci z kresowców, którzy formalności powyższych do wskazanej daty nie załatwią, a pozostaną w Polsce, stają się na mocy §§ 6, 7 i 20 traktatu ryskiego automatycznie poddanymi naszego państwa. Wszelkie paszporty oraz legitymacje wydane przez konsulaty polskie w Rosji, komitety obywatelskie i inne instytucje tracą na swej ważności.

Zmniejszenie liczby ordynansów.

Kilka dni temu z rozkazu ministra wojny odebrano ordynansów wszystkim oficerom pierwszych trzech stopni, to jest podporucznikom, porucznikom i kapitanom i odpowiednich klas urzędnikom wojskowym i pozostawiono ordynansów stopniom wyższym oficerskim, jenerałom i oficerom sztabu generalnego.

Nareszcie!

Z powodu ratyfikacji traktatu pokojowego, który ma nastąpić dziś, wielu ukraińców opuszcza nareszcie Częstochowę, udając się do Tarnowa. Jak się dowiadujemy, rozpoczęła się już likwidacja urzędów ukraińskich.

Zjazd kobiet.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że do Zjazdu kobiet dołącza się pielgrzymka kobiet z całej Polski.

Reprezentowane będą wszystkie dzielnice. Pierwsze pociągi przybędą do Częstochowy w dn. 4 b. m.

W salach Sodalicji na Jasnej Górze odbędą się obrady i wygłoszone zostaną referaty.

Przymus pracy.

W celu walki z niechęcią do pracy, żebractwem, włóczęgostwem, nierządem i t. p. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przygotowało projekt ustawy o państwowych zakładach pracy przymusowej.

Według projektowanej ustawy dopuszczalność przetrzymania w zakładach pracy przymusowej orzeka sąd w stosunku do osób od 18 do 60 roku życia w granicach 6 miesięcy do 2 lat. Wykonanie wyroku należeć będzie do wojewody.

W zakładach pracy przymusowej będą mogły być tworzone specjalne oddziały dla b. więźniów do czasu wydania specjalnych przepisów o opiece nad b. więźniami i utworzenia domów pracy dobrowolnej dla osobników pozbawionych pracy i środków do życia.

Do Częstochowianek.

Częstochowianki, którym nie obojętny jest los żołnierza, zechcą zapisywać się na listę kwestarek dnia znaczka na zdemobilizowanych w dn. 1 i 3 maja. Zapisy przyjmowane są w lokalu kasy Pożyczk.-Oszczędn. Kościuszki nr. 11.

O los zdemobilizowanych.

We wtorek odbyło się zebranie przedstawicieli instytucji miejscowych w sprawie omówienia działalności Komitetu niesienia pomocy zdemobilizowanym. Obradom przewodniczył p. M. Misiorowski, który, pomimo wykazanej ze strony społeczeństwa niemal zupełnej obojętności na sprawy związane z losem zdemobilizowanych, jako przewodniczący komitetu, położył na tem polu duże zasługi, poświęcając zdemobilizowanym wiele pracy. Intensywnie pracował również cały Komitet, to też, wobec wzrastającej liczby zdemobilizowanych, zebrani uznali za niemożliwe likwidowanie Komitetu. Działalność jego postanowiono ożywić, zyskać nowe fundusze, bowiem żołnierzowi pomocy najdalej idącej odmówić nie możemy. Stwierdzić też trzeba, że klasowe Zw. Zawodowe robotnicze nie współdziałały należycie w pracy komitetu.

W niedzielę dn. 1 i we wtorek dn. 3 maja uchwalono urządzić dzień znaczka.

Spodziewamy się, że ogół miejscowy poprze wydatniej, niż dotychczas działalność Komitetu, bowiem dużo się u nas mówi o żołnierzu, dopóki nosi mundur, a gdy go zdejmie, zapomina się zupełnie o zasługach tego żołnierza.

O powalone słupy.

W wielu okolicach silne wiatry zimowe powaliły dużo słupów telegraficznych i telefonicznych. Słupy te ludność miejscowa brała na opał i rozwlekała druty. Z tego powodu niektóre sejmiki zwróciły na to uwagę władzom państwowym, prosząc zarazem o przywrócenie komunikacji zabezpieczenie mienia państwowego i i polecenie urzędom gminnym, by tymczasowo zaopiekowały się słupami i drutami.

Przedstawienie inauguracyjne teatru „Nowości".

Widząc na inauguracyjnem przedstawieniu duży nakład kapitału, pracy i dobrych chęci, mamy nadzieję, że teatrzyk ten stanie się zapoczątkowaniem istotnego teatru, którego brak w Częstochowie tak dotkliwie uczuć się daje. Dlatego też pragnęlibyśmy widzieć na scenie teatrzyku „Nowości" sztuki choćby lekkiego repertuaru, lecz o pewnej kulturze literacko-artystycznej, dające publiczności szlachetną rozrywkę.

SELMA LAGERLOF. 19)

Dziwy Antychrysta.

Signorina Palmeri wstrząsnęła się całem ciałem i cofnęła się kilka kroków, jakgdyby uciec chciała, za trzymała się jednak.

„Rozchodzi się tutaj—ciągnął don Ferrante dalej —o moją siostrę. Znała matkę pani i umiera z ciekawości, aby poznać córkę. Ot,—siedzi tam pod katedrą. Czy mogę panią do niej zaprowadzić"?

Bez ceremonii ujął signorinę za rękę i poprowadził ją ku mnie. Signora Micaela nie stawiała żadnego oporu.

Wtedy powstałam, postąpiłam ku Micaeli kilka kroków i ucałowałam ją w oba policzki.

W tem miejscu Gateano przerwał opowiadanie:

— Gdzież ona jest? Muszę ją także zobaczyć.

Donna Elżbieta spojrzała mu w oczy i rzekła surowo:

— Będzie czas jeszcze na to.

Teraz zaczęła żałować, że opowiedziała chłopcu o całem zdarzeniu.

Gaetano zauważył, że donna Elżbieta obawia się o coś. Powziął więc myśl, aby właśnie skorzystać z tego i zawiadomić ją o projekcie wyjazdu do Ameryki.

Zrozumiał, że ta obca signorina musi być bardzo niebezpieczna. Donna Elżbieta obawia się zapewne, że Gaetano w niej zakochać się może. Dlatego będzie bardzo zadowolona, gdy usłyszy o planach podróży. Za nic bowiem nie chciałaby, aby Gaetano poślubił córkę złodzieja.

VI.

Posłannictwo ks. Matteo.

Pewnego dnia miejscowy proboszcz ks. Matteo obuł świeżo oczyszczone buty, włożył na siebie sutannę i płaszcz fałdzisty. Twarz księdza promieniała weselem, gdy szedł ulicą. Podbiegające ku niemu kobiety i dzieci błogosławił takim ruchem ręki, jak gdyby rzucał róże.

Przy końcu ulicy, na małym placyku stał stary dom. Tutaj zatrzymał się ks. Matteo. Dom był bardzo duży, czworokątny i nie miał okien. Na zewnątrz były olbrzymie schody i dwie duże bramy, zamknięte na ciężkie zamczyska. Ściany zrobione były z czarnej lawy. Był też balkon z ceglaną podłogą, spowity w zieloność.

Matteo uderzył tak silnie młotkiem w drzwi, że aż zadudniło. Wtedy usłyszano, jak wszystkie sąsiadki zaczęły szeptać i ciekawie wypytywać się jedna drugą. A potem przechodnie ujrzeli, jak praczki piorące bieliznę przy studni na placu odłożyły na bok kamienie i farbkę, a zaczęły także szeptać i wypytywać się jedna drugą:

— Po co przyszedł tutaj ks. Matteo?

— Dlaczego puka do bramy starej rudery, gdzie straszy i gdzie nikt nie odważyłby się mieszkać, prócz cudzoziemki, której ojciec siedzi w więzieniu?

Tymczasem Giannitta otworzyła drzwi księdzu i wprowadziła go w długi, zimny, wilgotny, korytarz. Szli dość długo. Nareszcie znaleźli się w zimnej izdebce. Tutaj stało proste, niby dla zakonnicy przeznaczone łoże. Nad niem wisiał obraz Madonny, wart zaledwie trzy soldy. Profesor wpatrywał się długo w obraz. Łzy stanęły mu w oczach.

Za chwilę do izby weszła signorina Palmeri. Głowę miała pochyloną, a ruchy tak powolne i ociężałe, jak gdyby była zranioną.

Ks. Matteo przypatrywał się jej uważnie: w oczach jego można było wyczytać te wyrazy:

— „Spotykamy się w dziwnem, starożytnem domostwie. Czy pani mieszkasz tu dlatego jedynie, aby studjować starodawne mauretańskie napisy lub szukać mozajkowych płyt w piwnicach"?

Ksiądz bowiem był zdumiony, ujrzawszy signorinę. Nie mógł pojąć, że taka dostojna pani jest tak biedną. Nie mógł zrozumieć, dlaczego mieszka w domu małego maura. Przyrzekł więc sobie solennie, że z tego domu strachów ją wyprowadzi i wyratuje z nędzy. I pocześciwie modlił się do Madonny, aby mu dała siłę potrzebną w tem przedsięwzięciu.

Nareszcie odezwał się, że przychodzi wskutek prośby don Ferrante Alagona. Don Ferrante bowiem zwierzył mu się, że signorina odrzuciła jego rękę. „Dlaszego? Czyż nie wie, że Ferrante, chociaż niepozornie w sklepie wygląda, jest najbogatszym człowiekiem w Diamante? Nadto zaś pochodzi ze starego hiszpańskiego rodu, który w całej Sycylji cieszy się wiel kiem uznaniem. Do niego też należy odziedziczony po przodkach olbrzymi dom na Corso. Takiego konkurenta signorina Micaela odrzucać nie powinna".

W czasie tego przemówienia księdza, bladość po kryła twarz Micaeli. Kapłan widząc to, zastanawiał się, czy ma mówić dalej. Zaczął się lękać, że signorina zemdleje.

Micaela zdobyła się w końcu na odpowiedź. Mówiła jednak z trudem.

— Rozumiem doskonale—rzekła—że don Ferrante pragnąłby wiedzieć, dlaczego odrzuciłam jego oświadczyny. Bardzo jestem wzruszona i wdzięczna mu za ten dowód przywiązania, ale żoną jego być nie mogę. W posagu bowiem przyniosłabym tylko wstyd i hańbę.

— Poślubiając Alagonę — zauważył proboszcz — nie potrzebujesz troszczyć się o to, że ktoś zapyta z jakiego rodu pochodzisz. Stara to i szanowna rodzina.

(d. c. n.)

Stoimy na tem stanowisku wobec świeżo otworzonego teatru i przez taki pryzmat będziemy się patrzyli na jego scenę.

Operetka „Kwiat mirtowy" z p. Dobosz-Markowską i K. Worchem odegrana była z finezją i humorem, jakkolwiek p. Worh jest lepszy, jako śpiewak, niż aktor. P. Dobosz-Markowska jest dobrą artystką o nader miłym głosie. Składnie, lekko i z dużem zacięciem komicznem odegrana farsa Hennequin'a „Halucynacje" pobudzała publiczność ciągle do śmiechu. P. F. Stróżewski i p. Starża to zdolni i wytrawni artyści. O. p. M. Grabowskiej z pierwszego jej występu nic jeszcze stanowczo sądzić nie możemy, tak samo, jak o innych artystach. Taniec brawurowy był istotnie wykonany przez p. Z. Faliszewską z brawurą, p. S. Zielińska wykazała zdolności do ról charakterystycznych.

Sala, przerobiona i odnowiona, oświetlona amplami, pokrytemi różowemi abażurami, robi bardzo miłe już przy wejściu wrażenie. Scena urządzona starannie i ze smakiem, dobra reżyserja, opanowanie ról pamięciowo, widoczne chęci grania dobrze i utrzymania sztuki na pewnym poziomie artystycznym — rokuje pomyślną przyszłość teatrzykowi „Nowości", który oby jaknajprędzej stał się teatrem nowym, odrodzonzm w Częstochowie, czego mu z serca życzymy.

k. b.-g.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 26.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 17.0, najniż. 5.1, 2 m. w ziemi 6.5. Ciśn. atm. 744.5 mm. Wiatromierz kier. wiatru S. E. godz. 1-ej pp. szybkość wiatru 5 m. sek. Wilg. wzgl. % 6 L. Opad z dn. poprzedniego -- mm.

— ● —

Najświeższe wiadomości

Kopalnie dla Polski.

WARSZAWA, 27.4 tel. wł. Korespondent „Rzeczypospolitej" donosi z Paryża, że na konferencji w Lympne w sprawie G. Śląska, Lloyd George zgodził się na odstąpienie znacznego obszaru kopalń na G. Śląsku.

Przed załatwieniem sprawy polsko-litewskiej.

PARYŻ, 27.4 tel. wł. „Kur. Częst." Jak się dowiaduję, tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało polski projekt w sprawie konfliktu polsko-litewskiego, zestawiony według propozycji naszych federalistów. Również nadszedł projekt ze strony Litwy. Oba projekty są zachowane w dyskrecji. Francuskie sfery polityczne uważają zwrot w polityce polsko litewskiej za zadawalający. W sprawie polityki polsko-litewskiej panuje jednomyślność pomiędzy Francją a Anglją.

K. Smogorzewski.

O insygnia królewskie.

WARSZAWA, 27.4 tel. wł. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do spraw insygniów królewskich pod przewodnictwem hr. Skarbko. Badano kapitana Zmigrodzkiego i dyr. Gembarzewskiego. Obrady były tajne.

Podział G.-Śląska.

RZYM, 27.4 tel. wł. Sprzymierzeni zgadzają się na stanowisko podziału G. Śląska.

Hetman Petlura.

WARSZAWA, 27.4 tel. wł. „Temps" donosi, że Rząd polski, w związku z ratyfikacją traktatu pokojowego, zawiadomił Petlurę, że jeżeli chce pozostać w Polsce musi zrzec się hetmana Ukrainy.

Zdaleka i zbliska.

— Nowy biskup.

Prałat Tymieniecki otrzymał papiery, mianujące go biskupem nowoutworzonej djecezji łódzkiej i od dnia wczorajszego już jest biskupem łódzkim.

Dokument, mianujący go biskupem pochodzi z Rzymu i jest wręczony przez nuncjusza apostolskiego ks. arcybiskupa Ratti'ego ks. arcybiskupowi warszawskiemu ks. Kakowskiemu, który z serdecznym listem posłał go do ks. nominata i opieczętowany powtórnie jego pieczęcią z napisem Nunciatura Apostolica Polonia.

— Ślub ministra wojny.

Minister spraw wojskowych gen. K. Sosnkowski wstępuje w związek małżeński z panną Jadwigą Żukowską, córką ś. p. posła do Dumy Władysława i Jadwigi z Jałowieckich.

Zaślubiny odbędą się 30 b. m. o godz. 4 i pół po poł. w katedrze św. Jana, w Warszawie.

— Kary za grę w karty.

Wśród warstw ludności w powiatach województw kresowych w ostatnich czasach rozpowszechniło się karciarstwo ze wszystkiemi tego nałogu skutkami. Ponieważ miejscowa policja tropi karciarzy, proceder karciarski stał się potajemny. W kilku wypadkach za potajemne uprawianie gry wojewody nałożyli na winnych karę w postaci dwutygodniowego aresztu. Ukarani odnieśli się do ministra sprawiedliwości i pana prezesa ministra ze skargą, powołując się na to, że kodeks karny nie przewiduje aresztu za gry w karty.

Długi sen.

Spał dwa lata, obudził się i znów zasnął.

J. S. Eslinger, w Fort Smith (St. Zjednoczone), znajdujący się w miejscowym szpitalu od 1914 roku, usnął w 1918 i spał bez przerwy do 29 marca r. b. Tego dnia po raz pierwszy obudził się i zapadł na nowo w sen. Lekarze nie mają żadnego sposobu obudzenia pacjenta, choroba którego jest dla wszystkich zagadką.

Staraniem Samorządów Powiatowego i Miejskiego,
oraz Stowarzyszeń i organizacji Społecznych
odbędzie się w czwartek dnia 28-go kwietnia r. b.

uroczyste powitanie
powracających z frontu
żołnierzy

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

1. O godz, 9 1/2 rano Msza Polowa przed Szczytem na Jasnej Górze.
2. O godz. 10 1/2 rano defilada wojska na Placu Magistrackim.
3. O godz 12 w poł. powitanie Oficerów przez Komitet w sali Rady Miejskiej
4. O godz. 3 po poł. publiczna zabawa w parkach 3 go Maja i Staszica z przyjęciem dla żołnierzy i tańcami.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w barakach na Stradomiu, Wejście na zabawę dla cywilnych Mk. 10 od osoby.

Przy powitaniu powracających żołnierzy ludność cywilna Częstochowy i Powiatu pełnić winna rolę witających gospodarzy przez: **udekorowanie flagami miasta, najliczniejsze przybycie na mszę i defiladę, oraz udział w poobiedniej zabawie.**

W kajdanach dręczących przesądów.

Czego się obawiają i przed czem drżą ludzie „bez przesądów"?

Zły omen — Fatalna trzynastka — Inne przesądy i ich historyczna geneza — Smieszny przesąd z parasolem — Niebezpieczeństwo małżeństwa w czerwcu.

Niema prawie człowieka, który nie ulegałby pewnym przesądom.. Jeden jest nieszczęśliwy, gdy przypadkiem strąci lustro ze ściany, inny gdy rozsypie sól z solniczki, ktoś trzeci, gdy lewą nogą wstanie z rana z łóżka. W londyńskim tygodniku „Tit-Bits" podaje publicysta angielski genezę tych przesądów w ich historycznych zarysach.

I tak dowiadujemy się, że przysłowiona trznastka należy do do tych cyfr nieszczęśliwych, które usunięte są prawie ze wszystkich hoteli. a nawet na wielkich parowcach nie spotyka się się pokoju ani też kajuty oznaczonej tą cyfrą, ponieważ uważaną jest ona za pechową. Cyfra ta pochodzi z tąd, iż podczas ostatniej wieczerzy Chrystusa. razem z Judaszem brało w niej udział osób trzynaście.

Jednym z przesądów jest także dzień poniedziałkowy lub piątkowy uważany za dzień nieszczęśliwy. Pewni ludzie uważaja te same dni za szczęśliwe, gdy inni boją się rozpoczynać jakąś większą pracę w poniedziałek i wolą ją odroczyć do wtorku.

Nawet tak niewinny przesąd jak rozsypanie soli z solniczki, pochodzi jeszcze z czasów wieczerzy pańskiej, ponieważ na słynnym obrazie Leonarda de Vinci widać Judasza w chwili, gdy rozsypuje na stole sól.

Jednym z najkomiczniejszych przesądów jest przekonanie, że nieszczęście przynosi roztworzenie parasola w sieni mieszkania przed wyjściem na ulicę. Przesąd ten pochodzi stąd, że aż do średniowiecza przywilej noszenia parasola posiadali jedynie królowie i wysoka szlachta, tak, że po dzisiejszy dzień król Sjamski nosi tytuł „Pana dziesięciu pałaców i parasoli".

Otóż dawniej było ostro zakazane otwieranie parasola w sieniach, ponieważ było to przywilejem pewnych stanów, a wszyscy inni śmiertelnicy, którzy sobie na taką swobodę pozwolili, w razie pochwycenia ich na gorącym uczynku, byli ostro karani. A zatem dla wielu ludzi otwarcie przedwczesne parasola było rzeczywiście niebezpiecznem i tu sedno dzisiejszych przesądów.

Wielu ludzi uważa za nieszczęście, jeżeli w przejściu przebiegnie im drogę czarny kot. Ten przesąd pochodzi jeszcze z czasów egipskich. Egipcjanie otaczali koty czcią religijną tak, że często wśród mumji spotyka się zasuszone koty.

Panuje przesąd, iż małżeństwa zawarte w czerwcu nie są szczęśliwe. I ten przesąd pochodzi z bardzo dawnych, bo greckich i rzymskich czasów. Ponieważ bogini Junonie poświęcony był miesiąc czerwiec więc już w starożytności wstrzymywano się w tym miesiącu od związków małżeńskich.

Znalezienie podkowy jest uważane za moment w życiu bardzo szczęśliwy. Przesąd zaś ten pochodzi jeszcze z czasów druidów, kiedy znalezienie podkowy rączego rumaka było związane z przekonaniem, iż dokoła osoby znalazcy tworzy się święte koło.

Do takich przesądów należy czterolistna koniczyna, która ma rzekomo przynosić szczęście. W dawnych zaś. latach mówiono, iż kto znajdzie w trawie czterolistną koniczynę, ten ma rzeczywiście wielkie szczęście. Z tak niewinnych związków powstały te śmieszne przesądy, którym hołdują najczęściej ludzie najbardziej liberalni i „wolni od przesądów".

LISTA OFIAR

które w poczuciu obowiązku obywatelskiego płaciły podatek plebiscytowy na zasadzie uchwały, powziętej w dniu 18 lutego r. b. na wspólnem posiedzeniu Zarządów Stow. Kupców Polskich i Stowarz. Fabrykantów i Kupców w Częstochowie.

Kategorja III-cia mk. 600.

Kupcy żydowscy.

Somper Brum A. Szczupak. Krauze, Biber. Szlezyngier. Klin. Böhm. Böhm. Hoherman. Kohn. Kornberg. Fiszman. Böhm S. Fiszman. Włodowski. Szwiderski. Ickowicz. Szlezinger. Turner N. Sztencel. Klejman. Kałka. Uffner M. Kopiński M. Majorek. Zompert. Orbach i Stopnicki. Fajga. Essig. Częstochowski A. Częstochowski S. Berliner. Helberg. Edelist. Lubling. Kornberg. Altman L. Altman A. Najman. Glatter. Weksler. Landau. Grünbaum. Rajchman. Lilienkranc. Schipper. Brum Jarkowizna. Efraim. Szumacher. Lewkowicz Ł. Lewkowicz H. Dauman. Rozensztejn. Włodawski. Jarząbek. Gliksman. Gewercman. Lewkowicz. Goldberg, Weisman. Fridrich B. Lorje. Rosenblatt. Kromiński. Mandel. Zylbersztajn. Böhm. Haskiel. Rabinowicz. Fajner. Akerman. Staszewski. Horowicz. Nowak. Rotmil. Birnewejg. Fiszman. Rozensaft. Kajzer. B-cia Kremscy. Frajermauer. Parasol. Perlmuter. Sztahl. Hertz. Rajman. Pfeffer. Filipowicz. Grabiner. Fajgenbaum. Swierczyński. Lichter. Sziff. Jakubowicz. Berger. Brandeis. Besserglik. Szajn A. Szajn L. Ferens. Alter i Larmus. Wajnsztock. Miętkiewicz. Karmzyn. Berman. Goldszer. Birnbaum M. Krakauer. Fulberg. Kirszenbaum. Szumacher. Kolborg. Działoszyński. Hochberger. Ajzen. Fuks. Częstochowski. Pick. Altman. Gerszonowicz. Klapmacher. Tomaszewski. Bubok. Krauze. Ssarf. Wronowicz. Strasburg. Erenfeier. Łęczycki. Cymberknopf Hirszenbaum. Rubin. Braun. Herszlikowicz. Blada. Piotrowski. Pressman. Kozłowski, Pornersohn. Kaufman. Lewi. Pinkus. Truskolaski. Miętkiewicz Iz. Fajner. Czapnik. Hauptman. Waga. Grun. Reingold. Galster. Herszlikowicz. Prejzerowicz. Glewicki. Epsztejn. Gewercman. Helberg. Kornhendler. Merlich. Szmulewicz Częstochowski A. Niebilski. Mintz. Ensel. Faktor. Lewenhoff. Kopiński. Dancygier. Koplowicz. Grinfeld. Sztybelman. Glik. Reicher. Lichter. Goteiner. Lederman. Kozłowski. Ły iefeld. Oderberg. Bendek. Baum. Orbach. Lipszic. Bruder. Wargoń. Glater, Klejman. Blum. Fogel. Lewenhoff. Szyff. Goldreich. Rejch. Horowicz. Kozak Szajkowicz. Gradon. Smusz. Markowicz. Unglek. Strossberg. Cymerman. Fuks. Rypsztejn. Szajkowicz. Kożusznik. Wiener. Epsztejn. Widawski. Kożusznik. Behm I. Kopiński. Nierenberg. Feldman. Najman. Goldszajder. Najman. Najman B. B-da. Lewkowicz. Ajdelman. Cymerman. Owieczka. Grycer. Bram Blikman.

Lewenhoff K. Lewenhoff K. Jakubowicz. Weidenfeld Leon. Altman. Eizykowicz M. Kwinta. Blada. Bida. Feigenbaum Sztajer. Baron. Reichman. Nowak. Jurkiewicz. Działecki. Rozenblum Icek. Rozenblum Hendel. Chojnacki. Sołkowski. Godlberg. Imich. Kopiński. Mejleckowicz. Zylberszatz. Laks. Ajbaszyc. Miska. Weinsztok. Braun. Wigdor. Hofman. Spielberg Szczerbała. Szlezyngier. Federman. Goldman. Choroń. Turner. Majorczyk. Krause Krymołowski. Złotnik Rolnicka. Miska. Rozental. Glidman. Miętkiewicz. Choroń. Kohn R. Kolin H. Gotlieb. Helfgott. Szyldhaus. Weidenbaum.

(d. c. n.)

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 7 czerwca 1920 r.

Pod Nr. 1183. Firma Wolf Lajb Wolfowicz. Drobny handel spożywczo-kolonialny i nasionami w Częstochowie, Piłsudskiego 17, Istnieje od marca 1920 r. Właściciel Wolf Wolfowicz, syn Izaaka, Częstochowa, Piłsudskiego 17. Intercyzą przedślubną zdziałaną dnia 3 marca 1920 r. przed notarjuszem A. Roeslerem w Częstochowie, № rep 753. pomiędzy Wolfowiczem, a tegoż żoną Dobrą-Rajzlą z Gąsiorowiczów, ustanowiono wyłączność majątku osobistego małżonków, oraz wspólność majątku dorobkowego.

Pod № 1184. Firma Majer Birenbaum. Sprzedaż skór, przyborów szewskich i obuwia dziecinnego w Częstochowie, Prosta 1. Istnieje od r. 1919. Właściciel Majer Birenbaum, syn Jankla, Częstochowa, Warszawska 32. Intercyzą zdziałaną dnia 26 sierpnia 1911 r. przed notarjuszem Biernackim w Częstochowie, za Nr. rep. 4740, pomiędzy Majorem Birnbaumem i tegoż żoną Łają z Kellerów ustanowione wyłączność majątku osobistego małżonków, oraz wspólność majątku dorobkowego.

Pod № 1185. Firma Dawid Erlich. Handel wyrobami tabacznemi w Częstochowie, Nowy Rynek 1, Istnieje od r. 1918. Właściciel Dawid Erlich, syn Abrama Częstochowa, Spadek 3. Intercyzą przedślubną zdziałaną dnia 3 października 1907 r. w Częstochowie przed notarjuszem Biernackim, Nr. rep. 2160 pomiędzy Dawidem Erlichem i tegoż żoną Salomeą z Besserów ustanowiono wyłączność majątku osobistego małżonków i wspólność majątkudorobkowego.

Pod № 1186. Firma Izrael Neumark. Handel kolonialny w Praszce. Istnieje od r. 1885. Właściciel Izrael Neumark, Praszka.

Pod № 1187. Firma Jakób Zozmer. Instalacje w. dociągowe i kanalizacje w Częstochowie, ul Spadek 4. Przedsiębiorstwo istnieje od r. 1911. Właściciel Jakób Zezmer, syn Sznajera, Częstochowa, Spadek 4.

Pod № 1187. Firma Marja Baumatz. Sprzedaż towarów łokciowych, czapek i galanterji po jarmarkach. Istnieje od r. 1919. Właścicielka Marja Baumatz, córka Moszka, Częstochowa, Spadek 9.

Pod № 1189. Firma Antoni Kolman. Sprowadzanie towarów z innych miast i ekspedycja towarów kolejami w Częstochowie, ul. św. Władysława 32. Istnieje od marca 1920 r. Właściciel Antoni Kolman, syn Jana, Częstochowa, św. Władysława 32.

Pod № 1190. Firma Józefa Brenda. Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Mała 11. Istnieje od marca 1901 Właścicielka Józefa Brenda, Częstochowa ul. Mała 11.

Pod № 1191. Firma Stefan Raczkowski. Restauracja w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 9. Istnieje od r. 1919. Właściciel Stefan Raczkowski, syn Marcina, Częstochowa, Piłsudskiego 9.

Częstochowa, dnia 5 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

„Elektrosilnik"

do naprawy odda Zarz. Rej. Bud.-Kwat. w Częstochowie. Oferty należy składać w kopertach zamkniętych do dnia 5 go maja godz. 12 w biurze Zarządu (Piotrkowska 3).

Kierownik Zarządu
Inż. Al. Hein major.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia Kurjera Częstochowskiego

Wiadomość w Administracji.

18-letni Władysław Zając, który wyszedł z domu na Raków w początkach kwietnia, udał się w stronę Kłobucka i dotychczas nie wrócił. Rysopis: wzrost wysoki, blondyn, szczupły, ubranie jasne zniszczone, kapelusz jasny. Ktoby cośkolwiek wiedział proszony jest o doniesienie pod adresem: Raków ul. Długa Józef Zając dom Junga.

Kucharka starsza z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz na wyjazd do Mauenbadu. Wiadomość Rotmistrz Kreisel Dąbrowskiego 19 A.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10 płacę ceny najwyższe.

Każdy rzemieślnik, pracujący samodzielnie, czyli posiadający własny warsztat winien, w miarę swej zamożności, stale zamieszczać większe lub mniejsze ogłoszenia w „Kurjerze Częstochowskim".

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej"